

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁĘCZNO-GOSPODARCZY. 030 018

Łowicz

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmoniowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, Dom Ludowy II-e piętro telefon № 15.—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorek i piątek od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.

Rękopisów niezastreżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Nowy rząd Marjana Kościałkowskiego.

Po ustąpieniu gabinetu p. Walerego Ślawka, na mocy aktu p. Prezydenta został powołany 15 października b. r. nowy rząd pod przewodnictwem p. Marjana Kościałkowskiego w następującym składzie:

Prezes Rady Ministrów, Marjan Zydran-Kościałkowski.

Wicepremier i minister skarbu—Eugenjusz Kwiatkowski.

Minister spraw wojskowych—gen. Tadeusz Kasprzycki.

Minister spraw wewnętrznych — woj. Władysław Raczkiewicz.

Minister spraw zagranicznych—Józef Beck.

Minister Sprawiedliwości—Czesław Michałowski.

Kierownik ministerstwa oświaty — wicemin. Konstanty Chyliński.

Minister rolnictwa—Juljusz Poniatowski.

Minister przemysłu i handlu—gen. Roman Górecki.

Minister komunikacji—Michał Butkiewicz.

Minister opieki społecznej—woj. Władysław Jaszczółt.

Minister poczty i telegrafu—Emil Kaliński.

Deklaracja.

Po posiedzeniu Rady Gabinetowej z dnia 15 października b. r. Pan Premier Kościałkowski odczytał wobec liczного grona dziennikarzy polskich i zagranicznych deklarację formułującą zadania nowego rządu.

Tekst deklaracji brzmi:

Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji Państwa przez rząd premiera Ślawka, po ukonstytuowaniu się Izb Ustawodawczych, Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał nowy rząd pod moim przewodnictwem, wskazując mi, jako zadanie główne na najbliższy okres—**pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa, pracę nad wzmocnieniem organizmu ekonomicznego osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, zwięzającego podstawy bytu ogółu ludności.**

Dzieło życia Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski, Józefa Piłsudskiego, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przede wszystkim dbałość o jej siłę obronną, ma być nadal kontynuowane; równocześnie wysiłki nowego rządu w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z Izbami Ustawodawczymi mają być obecnie skierowane na front **podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.**

Wolą rządu jest, by do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej, prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przede wszystkim w ugruntowaniu **znaczenia Państwa na zewnątrz** i określenie jego własnego oblicza w życiu międzynarodowym, w skryształowanej woli zachowania **pokojowych stosunków** między narodami świata, **stałości waluty polskiej**, w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w **unikaniu** wszelkich **niedojrzałych eksperymentów** gospodarczych. Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji podjąć zdecydowaną walkę o **równowagę budżetu** oraz zaktywizować politykę gospodarczą Państwa na podstawie jednolitego i jasnego programu, a w szczególności umożliwić w jaknajszerszym zakresie stopniowe ożywienie rynku wewnętrznego.

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg **pracy dla młodego pokolenia**, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami Państwa i zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą **współdziałanie społeczeństwa i rządu**, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej przebijemy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu milionów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza. Ale o wartości narodów decyduje wytrwałość i spokój w przewycięzeniu trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdują szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nie tylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się rządu z ciężkiej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te **wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość Jej Niezapomniany Wódz Marszałek Józef Piłsudski**.

Deflacja i inflacja.

Dwa kierunki programu gospodarczego.

Nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, gdy mowa jest o kierunku prac gospodarczych, walczą z sobą dwa zasadnicze poglądy: deflacionistów i inflacionistów.

Zwolennicy pierwszego z tych poglądów twierdzą, że skoro kryzys ekonomiczny jest zwężeniem równowagi między produkcją i konsumcją—to trzeba dążyć do przywrócenia tej równowagi w drodze przystosowania się poszczególnych elementów życia gospodarczego do nowych warunków. Trzeba więc zniżyć ceny i dostosować je do zmniejszonej siły nabywczej zubożalego społeczeństwa. Aby móc zniżyć ceny—trzeba zmniejszyć koszty wytwarzania towarów. Najistotniejsze hasła tego kierunku głoszą: nie zadłużać się — ale przedewszystkiem oddłużyć! Budżet państwa, budżety związków publicznych i prywatnych jednostek gospodarujących ograniczyć do minimum i zrównoważyć! Nadewszystko zaś—produkować tanio, coraz taniej, licząc się z trudnościami zbytu i ze zubożalym konsumentem. Trzeba to czynić tak długo—aż wreszcie w pewnym momencie równowaga zostanie uchwycona. Wtedy odbudowane zostaną warunki dla harmonijnego rozwoju życia gospodarczego, które znowu zakwitnie.

Ten kierunek nazwany został metodą deflacyjną walki z trudnościami gospodarczymi. Można by powiedzieć, iż charakteryzuje go przedewszystkiem podejście do sprawy ożywienia życia gospodarczego od strony towaru. Towar musi być tani, aby mogła wzrastać produkcja i zmniejszać się bezrobocie. Wtedy tylko będzie mógł rozszerzyć się obrót gospodarczy. Aby zaś mógł się rozszerzyć obrót (a więc wymiana towarów) w społeczeństwie—musi być zrównoważony budżet państwowy. Bo gdy budżet państwa nie jest zrównoważony, to państwo na pokrycie deficytów zabiera w formie podatków czy pożyczek pieniądze społeczeństwa, czyniąc zaś tak

powoduje drożyznę kredytu, utrudnia zniżkę kosztów produkcji i hamuje obrót gospodarczy.

Drugi zasadniczy kierunek, nazwany metodą inflacyjną, wychodzi z innego założenia. Zwolennicy jego powiedzieli: mamy dużo towarów, nie możemy tylko ich sprzedać. Fabryki nasze mogą produkować bardzo wiele — brak im tylko odbiorców. Co więc należy czynić? Trzeba zwiększyć popyt na towary. Trzeba zbyt tych towarów umożliwić. Trzeba więc m. in. uruchomić w celu ożywienia życia gospodarczego większe kredyty, inwestycje i roboty publiczne, które zapewnią w ten sposób odbiór środków spożywczych i wyrobów przemysłu i zatrudnią robotników. Trzeba na ten cel rzucić wszystkie będące do dyspozycji środki pieniężne, a gdy tych środków zabraknie — trzeba umieć je zdobyć w drodze pożyczek wewnętrznych, zwiększenia obrotu pieniężnego, czy innych operacji finansowo-kredytowych.

Jak wiemy, Polska wybrała kierunek pierwszy, ale świadomość jego słuszności nie wszędzie jest dostatecznie rozumiana.

Wymiana zdań, która toczy się obecnie w prasie i w sferach gospodarczych na ten temat jest dyskusją czysto teoretyczną. Rząd obecny ma bowiem zdanie swoje wyrobione—niezależnie od tych rozważań—i ma w ręku może o wiele więcej i lepszych elementów dla dalszej swej drogi na tem polu, elementów opartych na realnej ocenie rzeczywistości gospodarczej w całokształcie zagadnienia rządzenia państwem i jego gospodarką.

Ci co rządzą krajem i ponoszą za to pełnię odpowiedzialności, biorąc z całym należyty szacunkiem zdanie nauki i teorii,—muszą decydować i działać zgodnie z życiem i elementami realnymi, które jedynie mogą być podstawą dobrych rządów.

J. R-ski.

2).

ZWIĄZEK STRZELECKI.

NASZE BOJE.

(Dokończenie)

2. Normy ogólne. Na odległość 100 — 150 kroków otwiera się ogień (klaskanie). Rozjemcy decydują o wycofaniu się oddziałów. Rozjemcy znajdują się przy każdej kompanii oraz na linii Rawki (czterech). Werbel imituje karabin maszynowy, otrzymuje go 4 i 1 kompanja.

3. Wykonanie. Czerwoni obsadzili teren w sposób następujący. Lewe skrzydło po młyn zajęła 4 komp. wysuwając silny patrol z k. m. na wzgórze pod wsią Samice, 2 komp. wysunęła do wsi Samice na prawy skraj wsi czujkę złożoną z 4 ludzi i drużynowego; czujki przeszły też na lewy brzeg przez kładkę, nie dochodząc do wsi. 1 i 2 drużyny zajęły skraj lasu poza polem ćwiczeń. Niebiescy nie zdążyli dojść do wskazanego punktu wyjścia. Natarcie miała wykonać 1 komp., która przeszła wzdłuż wsi Samice w kierunku na płd., miała przeprowić się obok młyna, rozwinąć i atakować w dół rzeki, usiłując zagarnąć czerwonych, którzyby znajdowali się przy Rawce i za Rawką. 3 komp. otrzymała polecenie demonstrowania i nienacierania aż do chwili, gdy ujawni się atak 1 komp. z prawego skrzydła. Czerwoni widzieli ruch 1 komp. Młyn był obsadzony dość silnie, przyczem, gdy zbliżył się nieprzyjaciel, doszło do konfliktu między dowódcami przeciwnych stron co do tego, który oddział atakujący czy broniący ma się cofać. Tymczasem 3 komp. zepchnąwszy łatwo patrol 2 komp. ze wsi Samice, przy czem jeden orlak dostał się do niewoli, pozostali zaś ratowali się ucieczką wplaw przez rzekę,

doszła do rzeki i tutaj zamiast zatrzymać się próbowała od razu przeprowić koło kładki, dwukrotnie zepchnięta do rzeki przez 3 a potem 3 i 1 hufiec 2 komp. — 2 hufiec został tymczasem ściągnięty na cypel lasu wysunięty w stronę kładki. Kompanja 1 zdołała wreszcie dokonać przeprowy i tutaj doszło do starcia wręcz. Dowódcy i rozjemcy nie zdołali pohamować chłopców. W tym momencie K-t zarządził zakończenie ćwiczeń.

W omówieniu wobec zebranych czterech kompanji napiętnował bójkę, która wynikła przy rzece. Antagonizm między 2 a 3 komp. był tak silny, że po powrocie do obozu wznowiono kłótnię i tylko interwencja oficerów powstrzymała od bójki.

4. Omówienie wieczorem po kolacji tegoż dnia miało miejsce. Ćwiczenie miało za zadanie zapoznanie orlaków z ofensywą Hindenburga na Warszawę w połowie października 1914 r. w czasie której to ofensywy lewe skrzydło niemieckie zajęło Skierniewice a II baon Norwida przeszedł Skierniewice, Belchów i walczył pod Bednarami. 9 armja (Mackensen) niemiecka doszła wówczas poza Mszczonów, staczając ciężkie walki pod Błoniem i Pruszkowem. Przeprowiali się więc Niemcy przez Rawkę, a Rosjanie bronili. Była to walka ruchoma. Od listopada 1914 r. po bitwie pod Łodzią nad Bzurą i Rawką ustalił się na 6 miesięcy front niemiecko-rosyjski. Okopy a nawet kule z tego czasu znaleźć można wokół obozu, to okopy Rosjan. Okopy Niemców biegły między wsią Samice a rzeką. Samice były doszczętnie spalone, względnie chałupy i ploty rozebrane przez Niemców na schrony i na

Mundur i organizacja.

Jak informowaliśmy czytelników, w dniu 17. ym b. m. wchodzi w życie dekret Prezydenta Rzplitej, zakazujący noszenia odznak lub mundurów organizacyjnych bez uprzedniego zezwolenia władz administracyjnych. Osoby, wykraczające przeciwko tym przepisom, będą karane grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 1 mies., odznaki i mundury używane wbrew postanowieniom dekretu ulegną konfiskacji. Termin ostateczny uzyskiwania zezwoleń władzy na noszenie używanych dotychczas przez organizacje mundurów upływa z dniem 31 grudnia b. r.

Sprawa noszenia odznak i mundurów nie była dotychczas uregulowana na terenie Rzplitej. Jedynie w czterech województwach południowych obowiązywało rozporządzenie b. austriackiego min. spraw wew. z 1917 roku. Rozporządzenie to jednak, nie obejmujące całokształtu zagadnienia, przestało mieć oddawna istotne znaczenie.

Nie ulega wątpliwości, że mundur spełnia zupełnie określoną rolę, wyodrębnia organizację, reprezentuje ją niejako w społeczeństwie i przed społeczeństwem, uzewnętrzniając jedność ideową—jeśli chodzi o organizację ideowo-polityczną, zawodową zaś—jeśli noszony jest przez funkcjonariuszy instytucji państwowych, samorządowych, czy prywatnych. Używanie odznak i mundurów,—zwłaszcza przez stowarzyszenia o charakterze ideowo-politycznym—posiada duże, choć zupełnie specyficzne znaczenie propagandowe, które skolei jest mieczem obosiecznym, może bowiem wywierać pośrednio na społeczeństwo wpływ dodatni lub ujemny.

Sprawa należenia do jakiejś organizacji wyłącznie w celu noszenia jej mundurów nie jest niczym nowym: zarówno dziś, jak i przed paru wiekami mundur stanowił, zwłaszcza dla młodych, przedmiot najgorętszych marzeń, odgrywał rolę magnesu. Jeśli jednak dawniej mundur wiązano najściślej z honorem rycerskim, o tyle w ostatnich czasach zmieniło się wiele pod tym względem na gorsze. Obok mundurów wojskowych, stojącego na straży honoru i sła-

opał w czasie zimy 1914/15. Na froncie w styczniu i lutym 1915 były silne walki zwłaszcza poniżej na Rawce pod Bolimowem, tam właśnie w czerwcu 1915 r. pod wsią Humin użyli Niemcy poraz pierwszy gazu. Front zwinięty został w ostatnich dniach lipca 1915 r. na skutek klęski Rosjan pod Gorlicami. 5. VIII. 1915. Niemcy weszli do Warszawy.

Wartość gry. Gra jako zajęcie wychowawcze była chybiona, po pierwszej grze chłopcy wszyscy wrócili do obozu zadowoleni, nawet ci, którzy grali rolę czerwonych i zostali pobici. Natomiast ta gra połowa pozostawia niemiły osad niechęci między 3 a 2 komp.; niechęć ta nie nabrała zresztą żadnego trwalszego i głębszego charakteru. Orłacy wykazali duże zainteresowanie, 2 komp. prawie cała siedziała na drzewach, obserwując ruchy nieprzyjaciela. Orłacy z 3 komp. a także 1 komp. rzucali się do wody, nie pytając czy rzeka jest głęboka (z 1 i 3 kompanją szli instruktorzy W.F.—pływacy, pilnujący bezpieczeństwa) nie chcieli się rozbiierać, bo „czasu szkoda”. Patrol 2 komp. potrafił się wycofać, tracąc tylko jednego człowieka, który nie zdążył zejść z drzewa. 1 hufiec 2 komp. atakował w kierunku rzeki z cypla lasu naprzeciw kładki w prawidłowej tyraljerze. Służba łączności, meldunki funkcjonowały sprawnie. Dowódca 3 komp. nie zdołał utrzymać swych ludzi z powodu b. słabej obsady podoficerskiej, 3 komp. nie markowała wcale ognia, nacierała tylko z krzykiem. Rozjemcy działali nie dość sprawnie, gdyż nie otrzymali jasnych instrukcyj. Wniosek wychowawczy dla kadry był ten, że następnie przy wszelkich grach położono większy nacisk nie na wyniki a na jakość gry, aby była przedewszystkiem poprawną, „fair”.

J. D.

wy Ojczyzny, pojawił się t. zw. „mundur organizacyjny”, który w wielu wypadkach stawał się jedynie pretekstem do demonstracji lub uprawiania szkodliwej dla Państwa działalności politycznej.

Stan ten, który jednocześnie był powodem częstych niedorozumień i zadrażnień politycznych, dzięki rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej ulegnie zasadniczej zmianie. Rejestracja przedłożonych przez stowarzyszenia wzorów „mundurowych” zahamuje bezwzględnie uprawianą dziś na wielką skalę masową produkcję wszelkiego rodzaju odznak, koszul i czapek, które przybierały wielokrotnie charakter niemal groteskowy.

Zdarzały się również wypadki, że pewne organizacje upodabniały swoje mundury do mundurów organów państwowych, co wielokrotnie było powodem różnych pomyłek, a nawet świadomego wykorzystywania mundurów dla celów osobistych. Tego rodzaju postępowanie wkraczało już w dziedzinę porządku i spokoju publicznego.

Obowiązek rejestracji przyczyni się do zasadniczej selekcji różnych organizacji i organizacyjek o lokalnym jedynie zasięgu działania i do podniesienia godności mundurów.

Podatkowe środki płatnicze.

Zobowiązania wobec skarbu umarzać można nie tylko za pośrednictwem pieniądza. Istnieje szereg innych środków płatniczych, którymi można płacić jak: pieniędzmi.

P. K. Strzelecki w „Polsce Gospodarczej” omawia szczegółowo środki płatnicze, które ustawy państwowe uznały za równoważne z gotówką.

Oto wyliczenie tych środków:

- 1) 3 i 5 proc. obligacje państwowej renty ziemskiej,
- 2) Skrypty dłużne Państwa,
- 3) 4 i pół proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego,
- 4) Pożyczka Narodowa,
- 5) Pożyczka Konwersyjna z 1924 r.,
- 6) świadczenia w naturze,
- 7) odstąpienie gruntów na własność Państwa,
- 8) kompensacja czyli zarachowanie należności od Skarbu.

Postępy akcji oddłużenia rolnictwa.

Ogólna suma układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny wynosi na koniec ubiegłego miesiąca przeszło 254 milj. zł. Pod względem ilości zawartych układów na pierwszym miejscu stoi Centralna Kasa Spółek Rolniczych—100.806 układów, następnie idą spółdzielnie kredytowe, zatwierdzające układy bezpośrednio w Banku Akceptacyjnym i komunalne kasy oszczędności.

Natomiast pod względem ogólnej sumy zawartych układów na pierwszym miejscu znajdują się spółdzielnie kredytowe z kwotą—40.977 tys. zł., następnie Państwowy Bank Rolny—38.966 tys. zł. i Centralna Kasa Spółek Rolniczych—38.138 tys. zł.

Powyższe cyfry świadczą o dużym wysiłku instytucji wierzycielskich, mających na celu uregulowanie zadłużeń rolniczych.

Pomoc kredytowa Rządu

W tych dniach specjalna komisja z ramienia Rządu rozpatrywała obecną sytuację zbożową, hodowlaną i przetwórstwa artykułami rolnymi.

W związku z tem uchwalono przyznać kredyty oraz ulgowe dopłaty dla kredytu rejestrowego na nasiona oleiste. Kredyt ten w roku obecnym udzielany był nie tylko pod zastaw zboża i produktów hodowlanych, lecz objął także rośliny strączkowe oraz nasiona oleiste. Ponadto niżono oprocentowanie przyznanych kredytów na skup zboża i produktów młynarskich. Wreszcie przyznano pewną pomoc dla wywożących zagranicę polskie ziemniaki-sadzeniaki.

USTAWA MLECZARSKA.

Przedmiotem zainteresowania organizacji mleczarskich jest projekt ustawy mleczarskiej, zatwierdzonej przez min. Rolnictwa i Reform rolnych.

Ustawa przewiduje szereg postanowień, ustalających wymagania, jakim winny odpowiadać zakłady mleczarskie pod względem pomieszczeń i urządzeń technicznych, jakości surowca, zawodowego przygotowania pracowników, metod wytwarzania przetworów mleczarskich, prowadzenia księgowości, oraz zasad płacenia za mleko.

Do kompetencji Izby Rolniczych należy wydawanie zezwoleń na otwieranie nowych zakładów mleczarskich.

Izby kierować się będą w wydawaniu odnoszących zezwoleń stanem projektowanych pomieszczeń i urządzeń technicznych.

Właściciele zakładów istniejących winni w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego wystąpić do właściwej Izby o wyrażenie zgody na dalsze prowadzenie zakładu.

Izby rolnicze mogą wyrazić swą zgodę na prowadzenie zakładu, mogą też odnowić zgody na dalsze jego prowadzenie, przyczem są terminy likwidacji od 5 do 10 lat, w zależności od tego, czy w grę wchodzi mleczarnia ręczna czy mechaniczna.

Według projektu Izby rolnicze mają wyłączny przywilej sprawowania nadzoru nad zakładami mleczarskimi. Uprawnia je do badania ksiąg handlowych i wszelkich innych dokumentów do kwalifikowania mleka i przetworów mleczarskich, do sprawdzania pomieszczeń zakładu.

Równocześnie projekt przewiduje kontrolę nad zakładami produkującymi artykuły przeznaczone dla eksportu; zakłady takie będą spisane do odpowiednich rejestrów i będą musiały odpowiadać pewnym ustalonym warunkom.

Dążeniem min. Rolnictwa jest podniesienie sprawności organizacyjnej i technicznej mleczarstwa.

W dziedzinie produkcji mleka jesteśmy w tyle w porównaniu z innymi państwami o zbliżonej do nas strukturze rolnej.

W Niemczech i w Szwecji przeszło 40 proc. mleka przechodzi przez zakłady mleczarskie, podczas gdy w Polsce zaledwie 12 proc.

Intencje Min. Rolnictwa, zmierzające do poprawy i rozbudowy mleczarstwa spotkały się z życzliwą oceną ze strony spółdzielczości rolniczej, która jednak, na życzenie Min. Rolnictwa, wniosła poprawki do projektowanej ustawy—poprawki pozostawione bez uwzględnienia.

Spółdzielnie rolnicze są bowiem za wprowadzeniem ustawy, któraby objęła swym działaniem jedynie tę część mleczarstwa, w której przerób, metody zbytu i wypłaty za przerabiany surowiec nie podlegają żadnej kontroli.

Mleczarstwo spółdzielcze posiada przewagę pod względem jakości produkcji, i dlatego uważaloby za właściwe wydzwignięcie na wyższy poziom techniczny i organizacyjno-handlowy jedynie tego odłamu mleczarstwa, które niema żadnej kontroli nad przerobem, zbytem i wypłatami za przerobiony surowiec.

Przeciwko ustawie mleczarskiej wypowiada się kupiectwo mleczarskie, które podjęło energiczną akcję, zmierzającą do odrzucenia opracowanego projektu.

Stanowisko to jest sprzeczne z żywotnymi potrzebami szerokich warstw konsumujących mleko—ze względami na zdrowie publiczne, dlatego też wprowadzenie ustawy mleczarskiej uważać należy zasadniczo za celowe, jeśli chodzi o doniosły problem unowocześnienia jednego z najważniejszych działów naszej produkcji rolnej.

LEK. WET. O. IZRAELEWICZ.

Choroby zakaźne, a L. O. P. P.

Każdy wie coś nie coś o maskach przeciwgazowych i gazach trujących. Jeżeli są jednak tacy, którzy przypuszczają, że w razie zbrojnego konfliktu strony walczące ograniczą się do stosowania tylko wypróbowanych środków ogniowych i gazowych, to ci ludzie są w poważnym błędzie.

Już podczas wojny światowej niejednokrotnie czyniono próby zakażenia źródeł wodnych zarazkami tyfusu i cholery. Dobitnych przykładów tego sposobu walki dostarcza również ostatnio prowadzona wojna kolonialna w Abisynji.

Najnowsze badania naukowe angielskich bakterjologów dowodzą że t. zw. hiszpanka, która grasowała w większości krajów Europy (i u nas) w jesieni 1918 r. a która pociągnęła za sobą więcej ofiar, niż wojna światowa, była wywołana sztucznie w celu osłabienia sił bojowych nieprzyjaciela. Udowodniono również, że w sposób podstępny i dobrze obmyślany szerzone były w czasie wojny nawet i choroby weneryczne wśród armji przeciwnika.

Zdajemy sobie sprawę z okropnych rezultatów epidemji, wybuchających podczas wojny samorzutnie, a cóż dopiero za straty ponieść możemy, jeżeli wróg celowo nas zakazi.

Wiedzieć trzeba, że chorobom zakaźnym podlegają również i zwierzęta domowe. Sztuczne zakażenie może zaś stosować wróg w celach niszczycielskich i do zwierząt, a wtedy, jeżeli nie będziemy odpowiednio przygotowani, wyginąć może całe pogłowie, czy to bydła rogatego, czy trzody chlewnej, a przede wszystkim koni, tego cennego materiału dla armji.

Już podczas ostatniej wojny umyślnie zakażano nosacizną transporty koni przeznaczonych dla armji nieprzyjacielskich. Ten nowy sposób osłabiania wroga może okazać się w przyszłości groźnym środkiem walki i z tym wszyscy musimy się poważnie liczyć.

Państwo przygotowuje systematycznie i gruntownie najdrobniejsze szczegóły obrony narodowej, powierzając dużą rolę w tej dziedzinie Lidze Obrony Powietrznej Państwa. Naczelnym zadaniem L. O. P. P. jest przygotowanie całego narodu do walki powietrznej, chemicznej i bakterjologicznej. Ogólne wytyczne tej obrony już podano do wiadomości ogółu w postaci odezów, odczytów, referatów i kursów dla instruktora.

Na każdym z nas ciąży obowiązek gruntownego zapoznania się z wiadomościami, szerzonymi wśród wszystkich warstw społeczeństwa przez LOPP.

Po zrozumieniu doniosłej roli L. O. P. P. nie tylko na odcinku prac teoretycznych, ale i praktycznego przygotowania społeczeństwa polskiego do obrony przeciwko wyżej wymienionym niszczycielskim działaniom wroga, droga wiedzie do wstępowania w szeregi L. O. P. P. i czynnego popierania tej organizacji.

Do obrony przeciwlotniczej, gazowej i bakterjologicznej przygotowywać się trzeba w czasie pokoju, byśmy nie byli zaskoczeni i zgniecenii w nierównej walce w razie wybuchu wojny.

Doktor Jerzy Mroczkiewicz

przeprowadził się

na Rynek Kościuszki 16 m. 1.

3—2

Lekcyj niemieckiego i Konwersacji

w zakresie średnim i wyższym udziela germanista

Długa 8 m. 1 godz. 4—7 pp.

30—4

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Katastrofa szkolnictwa w nieubłaganej wymowie cyfr.

Ustawa ustrojowa przewiduje organizację szkolnictwa trzystopniową. Minister W. R. i O. P. w Statucie Szkół Powszechnych z listopada 1933 r. zaliczył do szkół I stopnia dawne 1 i 2-klasówki, do szkół II stopnia dawne 3 i 4-klasówki, a do III stopnia—dawne 5, 6 i 7-klasówki. Statut i późniejsze okólniki Ministra W. R. i O. P. zmieniły dotychczasowe 5-oddziałowe dwuklasówki na 4-oddziałowe (klesowe), w których młodzież 3-go i 4-go rocznika powtarza kurs 3-ci przez dwa lata, a kurs 4-ty przez trzy lata. Na taką naukę skazanych jest 780.000 dzieci. Niedość na tem. Okólnik Ministra W. R. i O. P. z 6 kwietnia 1935 r. zezwala przekształcać szkoły o trzech nauczycielach (3-klasówki) na szkoły o dwóch nauczycielach. Szkoły więc II stopnia zmienia się na szkoły I stopnia. Równocześnie komasuje się oddziały wyższe szkół wysoko zorganizowanych III-go stopnia i zamienia się je na szkoły II-go stopnia. Tak więc znikają szkoły wyższej organizacji, a tworzy się szkoły gorsze, o niższej organizacji. Natomiast nowych szkół nie tworzy się wcale. Oznacza to upadek szkół pod względem organizacyjnym w stosunku do tego, co było przed rokiem szkolnym 1933/34, a także upadek pod względem jakości szkoły, bo szkoła nie daje w zakresie nauczania i wychowania tyle, ile dać powinna. Liczba niepromowanych uczniów na wsi wynosi 87,7% ogólnej liczby niepromowanych.

W szkołach I-go stopnia o jednym nauczycielu (1-klasówki) 18 godzin nauki tygodniowo sprowadzono do 12; w szkołach o dwóch nauczycielach usunięto godziny nadliczbowe, a nadto w drugim oddziale zredukowano liczbę godzin o 7, w trzecim o 5, a w czwartym aż 10 godzin na tydzień! Szkoły o trzech nauczycielach ma się zamienić na szkoły o dwóch nauczycielach; w szkołach o 4 nauczycielach zredukowano razem 39 godzin; szkoła o 5-ciu nauczycielach straciła godzin 17; szkoła o 6-ciu i wyżej—22 godziny.

Przy takiej nauce tylko mały odsetek absolwentów może się dostać do szkół średnich. Szkoły średnie bowiem przyjmują uczniów szkół powszechnych na podstawie ścisłego egzaminu. W r. 1934/35 na ogólną liczbę kandydatów w całym Państwie z publicznych szkół powszechnych przyjęto 77,4%, natomiast z prywatnych szkół powsz. przyjęto 87,4%, a z pośród dzieci, przygotowanych w domu—76,3%. Ten stosunek procentowy na korzyść prywatnych szkół powszechnych istnieje prawie we wszystkich województwach. W większych miastach stosunek ten jest prawie aż rażący. W Warszawie przyjęto w roku szkolnym 1934/35 z publicznych szkół powszechnych zaledwie 37,1% kandydatów, a w Łodzi—51%.

Powyższe dane świadczą niezbicie, że publiczna szkoła powszechna nie daje tego, co dać powinna, gdyż złe warunki jej pomieszczenia, zbyt wielka liczba uczniów, brak pomocy naukowych i urządzeń, brak bibliotek, na to jej nie pozwalają. Nadto stale zmieniający się personel nauczycielski nie jest bez wpływu na obniżający się poziom nauczania. Samych przeniesień w roku szkolnym 1932/33 było 6.939 na 1579 przeniesień w roku szkolnym 1931/32. Danych urzędowych o przeniesieniach w roku szkolnym 1933/34 i 1934/35 jeszcze nie ma. Będą one

niewątpliwie sięgać liczby 10 tysięcy. Praca w tych warunkach nie może być owocna. Nie może być także owocna praca nauczyciela bezpłatnego, zwanego praktykantem, nauczyciela wiecznie głodnego i wchodzącego w życie szkolne z lichwiarskimi długami, które go nie opuszczają przez wiele, wiele lat.

Te i inne czynniki powodują, że fundamentalna zasada jednolitości szkolnictwa została porzucona. Szkoły powszechnie stają się t. zw. „ślepiemi ulicami”. Dostanie się z nich do szkoły średniej staje się coraz trudniejsze dla absolwentów szkół powszechnych III-go stopnia, a więc nie do osiągnięcia dla kończących szkoły II-go stopnia.

Podważone jest także 7-letnie nauczanie. Przed ustawą ustrojową uczyli się dzieci 6-letnie w różnych województwach w niejednakowych procentach, ale się uczyli. W województwach centralnych w r. 1930/31 było 6-latków 6%, w r. 1934/35—2%. We wschodnich—4% i 2%, w zachodnich 8% i 3,1%, na Śląsku 96% i 2,6%, w południowych 60% i 4%. Ponieważ ustawa ustrojowa wprowadza siedmioletni obowiązek szkolny od 7 roku życia, przez to zjawisko nieobecności 6-latków w szkole nie powinno nikogo dziwić, tembardziej, że procent dzieci w szkole po 7 roku życia winien się znacznie podnieść. Tak jednak nie jest. Liczba 7-latków wzrosła jedynie nieznacznie w województwach centralnych z 85% na 87% i zachodnich z 97% na 98%, we wszystkich innych województwach zmalała. W województwach wschodnich z 76% na 64%, na Śląsku ze 100% na 99% i w południowych z 92% na 91%. Liczba 8-latków zwiększyła się jedynie w województwach zachodnich z 99% na 100% i południowych—z 96% na 97%—została ta sama w województwach centralnych 95% i na Śląsku 99%—zmalała we wschodnich województwach z 85% na 80%. Liczba 9-latków wzrosła jedynie w centralnych województwach z 94% na 95%, wschodnich 80% na 82%, Śląsku z 95% na 98%, południowych z 93% na 96%, w zachodnich została ta sama liczba—spadku więc 9-latków nie było.

Liczba 10-latków wzrosła również w centralnych z 94% na 96%, wschodnich z 79% na 83%, Śląsku z 96% na 100% w południowych z 90% na 93%—została ta sama w województwach zachodnich,—99%.

Liczba 11-latków okazuje również wzrost prawie taki sam, jak 10-latków. Spadku niema.

Liczba 12-latków zaznacza się gwałtownym spadkiem w województwach południowych z 77% na 65%, a liczba 13-latków spada w województwach centralnych z 74% na 73%, wschodnich z 57% na 54% i południowych z 52% na 28%.

Liczba 14-latków spada wszędzie, najwięcej jednak na Śląsku; z 35% na 13% i w południowych z 20% na 12%. Wynosi ona zaledwie 12% ogólnej liczby tego rocznika.

Na terenie więc województw południowych niema 7-letniego nauczania wcale. Tu obowiązek szkolny kończy się z 11 rokiem życia na wsi i 12-tym w mieście. Równa się to 5-letniemu obowiązkowi szkolnemu. W województwach wschodnich zaledwie 3/4 12-latków znajduje się w szkole. Połowa 13-latków i 1/4 14-latków znajduje się poza szkołą. Nawet w woj. centralnych spora liczba 13-latków (27%) znajduje się poza szkołą.

Przyczyny tego należy szukać nie w ustawie ustrojowej, ale w braku izb szkolnych, w braku nauczycieli i niewykonywaniu obowiązku szkolnego a głównie w nieproduktywnym powtarzaniu przez 2 lub 3 lata tego samego programu. Normalna liczba uczniów winna wynosić na jedną izbę szkolną 50.— Tymczasem w mieście stołecznym Warszawie, obciążenie liczbą uczniów w jednej izbie wynosi przy zmianie 94 uczniów, i nigdzie w miastach nie jest ta liczba mniejsza poniżej 60—średnio wynosi 76; we wsiach województw zachodnich i Śląsku obciążenie obecne wynosi 58, w innych województwach dochodzi do 80.

Przy rzeczywistym (dzisiejszym) obciążeniu potrzeba w województwach centralnych na rok szkolny 1935/36 30.500 izb lekcyjnych, w województwach wschodnich 14.000, w zachodnich 9.000, Śląsku 3.500 i w południowych 19.000. Razem więc 75.000 izb lekcyjnych, na 65.617 istniejących.

Przy klasach o 50 uczniach liczba izb już obecnie potrzebnych wyniosłaby 40.000 nowych izb.

Zapotrzebowanie nauczycieli przy normie 50 uczniów przedstawia się również tragicznie. Jedynie Śląsk, m. st. Warszawa i miasta: Lwów, Przemysł i Poznań miały wystarczającą liczbę nauczycieli. Wszystkie więc województwa cierpią braki. W województwie nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim, brakuje połowy nauczycieli w stosunku do nauczycieli obecnie czynnych; w województwie warszawskim, kieleckim, białostockim, wileńskim, stanisławowskim brakuje $\frac{1}{3}$ nauczycieli; w województwie lubelskim i tarnopolskim $\frac{1}{4}$, lwowskim $\frac{1}{5}$, krakowskim— $\frac{1}{10}$, poznańskim i pomorskim— $\frac{1}{20}$. Nasza statystyka podaje wprawdzie liczbę nauczycieli publicznych szkół powszechnych na rok 1933/34 na 81.495 a w latach późniejszych nawet na 90.000, liczby te jednak wymagają wyjaśnienia: mieszczą się tu nauczyciele etatowi, kontraktowi, przydzieleni oraz nauczyciele godzinowi. Jeden więc nauczyciel uczący w kilku szkołach jest tu liczony tyle razy, w ilu szkołach uczy. Liczba taka nauczycieli, to nie nauczyciele-osoby, ale liczba „stanowisk” i „posad”.

Niewykonywanie obowiązku szkolnego w tych warunkach nie może nikogo dziwić. Nawet liczba zapisanych do szkoły w stosunku do klasyfikowanych przy końcu roku szkolnego wskazuje, że przyjeżdżący do szkoły duszą się w niej i z niej uciekają. W województwach południowych nie klasyfikowano 11 do 16%, w województwach wschodnich: wileńskim i nowogrodzkim 14, poleskim 12, wołyńskim 8%, w centralnych: w mieście stołecznym Warszawie 4%, w województwie warszawskim i kieleckim 7%, łódzkim 6%, lubelskim 8%, w białostockim 11, w zachodnich natomiast: poznańskim 1%, w pomorskim 1,5, Śląsku 2,5%.

Gdybyśmy porównali poszczególne lata rozwoju szkolnictwa z latami upadku, to stwierdzimy, że zjawiska te ściśle są związane z budżetami na cele szkolnictwa powszechnego. Kwoty budżetowe Ministerstwa W. R. i O. P. na cele szkolnictwa od roku 1930/31 stale się obniżają: od 261 milionów do preliminowanych na 1935/36—176.600.000. Rzeczywiste wydatki gmin wiejskich i miast na szkolnictwo powszechne obniżyły się z 122 milionów w roku 1929/30 do preliminowanych w roku 1934/35—69 milionów. Tak znaczna redukcja budżetu mimo spadku cen i ogólnej niżki plac urzędniczych zahamowała przyrost izb lekcyjnych i liczby nauczycieli, a temsamem wpłynęła na przeludnienie izb lekcyjnych, przeciążenie liczbą uczniów jednego nauczyciela, a co za tem idzie—na obniżenie stanu oświaty w Polsce.

Można zrozumieć obniżanie się budżetów oświatowych na tle obniżania się budżetu ogólnego państwowego. Nie można natomiast zrozumieć obniżania się budżetu oświatowego w ogólnym budżecie.

Smutne dane powyższe winny być dzwonem alarmowym i wruszyć sumieniami tych, których obarczona odpowiedzialnością za utrzymanie i rozwijanie oświaty i kultury wśród mas,

Nie twórzmy kastowości oświaty!

Posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, które odbyło się dnia 2 b. m. i było poświęcone wytycznym programów nauczania w liceach ogólnokształcących, wysunęło wiele zagadnień o pierwszorzędnej doniosłości społecznej.

Jednym z takich zagadnień była poruszona przez reprezentanta Związku Nauczycielstwa Polskiego p. St. Machowskiego sprawa umożliwienia dostępu do liceów ogólnokształcących młodzieży wiejskiej.

Dotychczasowy stan w dziedzinie dalszego kształcenia się synów chłopskich jest tak katastrofalny, że może budzić największe obawy o przyszłe kadry naszej inteligencji.

Podnieść najzdolniejsze jednostki z pośród młodzieży wiejskiej na poziom prawdziwej elity kulturalnej narodu może tylko szkoła na wyższych jej stopniach. Jak jednak wygląda dziś sprawa dalszego kształcenia się młodzieży wiejskiej?

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba dzieci rolników, posiadających po 50 hektarów gruntu, spadła w szkołach średnich w okresie czasu od 1925-26 roku szkolnego do 1930-31 prawie o 20%, wynosząc obecnie zaledwie 10% ogólnej ilości młodzieży gimnazjalnej. Cyfra ta nabiera wymowy, gdy uprzytomnimy sobie, że ludność wiejska stanowi w Polsce około 70% ogółu ludności Państwa.

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego podaje, że wśród mieszkańców wsi wydatki na kształcenie dzieci spadły w okresie od 1929 r. do 1934 r. o $\frac{3}{4}$. Wieś niema dziś za co kształcić swoich dzieci. Wykształcenie syna chłopskiego kończy się na niepełnej, często 2 lub 3-oddziałowej szkole powszechnej. Nic więc dziwnego, że w jednym z powiatów w środkowej części kraju stwierdzono na komisji poborowej, iż wśród rekrutów, posiadających świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, było 26% powrotnych analfabetów! Miljonowy zastęp młodzieży wiejskiej, to znaczy ci, od których Polska najwięcej oczekuje, ci, którzy naprawdę zdecydowały o jej przyszłości i poziomie cywilizacyjnym, jest wydziedziczony z największego z dóbr: z możliwości obcowania z kulturą.

W szkołach zawodowych kształciło się w 1930-31 roku szkolnym zaledwie 18,2% dzieci rolników. Jeżeli porównać stosunek procentowy dzieci chłopskich, kształcących się dalej po ukończeniu szkoły powszechnej, z odsetkami ludności rolniczej w Polsce, wyniknie, że w szkołach średnich ogólnokształcących uczy się 4 razy mniej, w szkołach zaś zawodowych $3\frac{1}{2}$ raza mniej młodzieży wiejskiej, niżby to wypadło ze stosunków ludnościowych.

Obecnie do gimnazjów idą nie te dzieci wiejskie, które są najzdolniejsze, lecz te, które posiadają rodziców najzdolniejszych. Warunki ekonomiczne dokonywują tu swoistej selekcji: za nędzę rodziców dzieci placą ciemnotą.

Udostępnienie młodzieży wiejskiej kształcenia się w szkołach średnich nie może być spowodowane do zagadnienia filantropji. Zaopiekowanie się tym lub innym chłopcem wiejskim i umożliwienie mu ukończenia szkół nie rozwiąże olbrzymiego państwowego i społecznego problemu odepchnięcia milionów dzieci wiejskich od szkół. Problem ten musi być traktowany w płaszczyźnie najpilniejszego interesu państwowego, gdyż zbyt drogo musielibyśmy już w najbliższej przyszłości opłacić zbrodnię społeczną tworzenia kastowości oświaty.

Rozwiązanie tego problemu jest ściśle związane z zagadnieniem nowej struktury gospodarczej Polski, gdyż najważniejszą przeszkodą w dalszym kształceniu się młodzieży wiejskiej jest czynnik natury ekonomicznej; chłopca nie stać na utrzymywanie dziecka poza domem przez kilka lat. Szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe, znajdują się w

miastach. Już sam ten fakt stanowi olbrzymie uprzywilejowanie ekonomiczne dzieci miejskich. Atlas szkolnictwa średniego ogólnokształcącego (opracowany przez d-ra M. Falskiego) podaje, że na 100 osób ludności, zamieszkującej w miejscowości, gdzie są średnie szkoły ogólnokształcące, przypada zgóry dwa razy więcej uczniów gimnazjalnych, niżeli na 100 osób ludności, mieszkających poza tą miejscowością.

Jeżeli syn chłopski pokona wszelkie trudności, ukończy gimnazjum, a pragnie dalej się kształcić, aby zdobyć wyższe wykształcenie, ma przed sobą lata nędzy i wyczerpanej pracy w warunkach, wymagających prawdziwego heroizmu, aby wytrwać i nie zalać się. Statystyka Ministerstwa W. R. i O. P. podaje, że w roku akademickim 1934/35 na ogólną liczbę 48.254 słuchaczy wyższych zakładów naukowych było aż 4.919... synów rolników, posiadających do 50 ha gruntu. Jest to również zaledwie 10% ogólnej liczby młodzieży akademickiej.

Czyżby ta fatalna cyfra 10 proc.—miała być na zawsze miernikiem tego udziału, jaki w korzystaniu z kultury i w tworzeniu oblicza cywilizacyjnego Odrodzonyj Polski, zechcemy przyznać tragicznym parjasom oświaty—dzieciom wsi? (M.)

Organizacja P. W. K. do O. K.

Niewielu osobom na terenie Łowicza i jego okolic znany jest ten skrót nazwy Organizacji, która posiada w całym kraju wiele członkiń i cieszy się wielką popularnością. Jest to Organizacja młoda, oparta na zdrowych moralnych, fizycznych i państwowych zasadach, rozwijająca się w szybkim tempie. Pełna jej nazwa brzmi: Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, w skrócie P. W. K., a jej członkinie—„pewiaczki”.

Tytuł Organizacji podkreśla jej cel i zadanie. Mogłoby może kogoś przerazić wyrażenie: „przysposobienie wojskowe kobiet”—to też od razu dodaję wyjaśnienie: kobiety, przeszkolone przez Organizację P. W. K. do O. K., nie pójdą z bronią—w szeregu na front, bo ten udział w walce nie odpowiada psychice i siłom kobiety. Ale zato wezmą udział w służbach pomocniczych przy obronie kraju, np: w służbie sanitarnej, administracyjnej, łączności, propagandowo-oświatowej, i t. d. Ażeby zaś sumiennie i z pożytkiem ten obywatelski obowiązek wykonały muszą być do tego odpowiednio przygotowane i zaprawione. To przygotowanie daje Organizacja P. W. K. swoim członkiniom w zupełności.

Większość z nas słyszała o udziale kobiet polskich w dawnych walkach niepodległościowych. Mało kto jednak słyszał o ich bohaterstwie w ostatniej wojnie—światowej, gdzie na równi z mężczyznami walczyły o wolność Polski. Dziś ich mundury zdobiją krzyże, pracują — poświęcając swe życie prywatne, a rezultat ich wysiłków — to stale przybywające kadry młodych, pełnych ochoty do pracy pewiaczek.

Po trudach i zmaganiach w walkach o niepodległość, którym oddały najpiękniejsze lata swego życia, wytknęły sobie jako dalszy cel—przygotowanie wszystkich kobiet do obrony.

W ten sposób powstała Organizacja P. W. K. Dziś jest ona silna i zwarta i jedna z najliczniejszych w kraju. Jest to jedna wielka rodzina kobiet o najszczytniejszych zadaniach—służenia całą duszą Ojczyźnie.

Cezara Malczakówna

K-ntka Kola Lokalnego P. W. K.
w Łowiczu.

ZIEMNIAKI

w dowolnej ilości sprzedaje
Administracja DÓBR NIEBORÓW.

3—2

Z tygodnia.

Akcja antypolska w Czechosłowacji, kierowana przez Czeską Radę Narodową, zatacza coraz szersze kręgi. Na Śląsku nad Olzą kolejarze Polacy zostali wciągnięci na „czarną listę” i mają być usunięci z zajmowanych dotychczas stanowisk lub przeniesieni w głąb Moraw i Czech.

Tą drogą zamierzają Czesi pozbawić pracy kilkuset Polaków.

„Obozy Pracy” w Niemczech. Prasa polska na terenie Rzeszy Niemieckiej uderza na alarm powodu wciągania młodzieży polskiej do obowiązkowej „służby pracy” w hitlerowskiej organizacji „Arbeitsdienst”.

Opijnia polska stoi na gruncie prawa do zachowania własnej odrębności narodowej, powołując się na słowa Kanclerza Rzeszy, który oświadczył, że germanizacja narodowemu socjalizmowi jest obca. Operując tym argumentem Polacy protestują przeciwko stosowaniu wychowania narodowo-socjalistycznego do młodzieży polskiej.

Wojna z Abisynją jest z dnia na dzień cięższa i niebezpieczniejsza dla Włochów. Armja Hailla III go szykuje się do kontrataku. Spodziewany jest zaciekle atak na prawe skrzydło w celu odebrania świętego dla Abisyńczyków miasta Aksum. Czy Włosi utrzymają się na linji Aksum-Adua-Adigrat okaże się w niedalekiej przyszłości.

Wojska abisyńskie cechuje pogarda śmierci, wytrzymałość, odporność na ujemne działanie klimatu i doskonała znajomość terenu. Włosi ciężko znoszą chłody i opary nocne oraz upały, które trwają od świtu do zmierzchu. Szeregi armji włoskiej dziesiątkuje febra. Krążą pogłoski, że na teren Erytrei przewieziono 10 tysięcy żołnierzy włoskich chorych na malarję.

Na terenie genewskim powodzi się Włochom nie lepiej.

Liga Narodów wprowadza w życie zarządzenia stosowane z mocy art. 16 Paktu Ligi, by zmusić Italię do zaprzestania działań wojennych w Abisynji i do likwidowania konfliktu w ramach Ligi.

W ubiegłym tygodniu rząd Włoski został uznany za winnego niesprowokowanej napaści.

W bieżącym tygodniu wyloniony przez Ligę Komitet Koordynacyjny uchwalił sankcje. Państwowom, które są członkami Ligi, nie wolno dostarczać Włochom amunicji i wszelkiego sprzętu wojennego, jak również dokonywać transakcji finansowych, mających na celu zasilanie włoskiego skarbu.

Rządy tych państw—członków Ligi zostały wezwane do natychmiastowego zastosowania zaleconych sankcyj, a w razie trudności ustawowych—termin zostaje przesunięty do 31 października b. r.

Albańja, Austria i Węgry, które są złączone z Włochami specjalnymi węzłami interesu i przyjaźni, nie zgodziły się na zastosowanie u siebie sankcyj.

Najbardziej zdecydowane i nieustępliwe stanowisko w stosunku do Włoch, jako napastnika, zajęła Anglja. Ostatnio wysunięte propozycje delegacji londyńskiej zmierzają do skłonienia członków Ligi Narodów, by rządy ich wydały zakaz wwozu na swe terytorja wszystkich pochodzących z Włoch lub ich posiadłości produktów gleby i przemysłu bez względu na to, skąd produkty te były wysłane.

Wielka Brytania żąda ponadto wycofania wojsk włoskich z Abisynji poza granicę kolonji włoskich. Dopóki ten postulat nie będzie spełniony, flota angielska nie zostanie wycofana z Morza Śródziemnego.

W następnym numerze „Życia Gromadzkiego” podamy mapę Abisynji i opis wszystkich wojen, jakie Europejczycy prowadzili z Abisynją.

Na poświęcenie sztandaru Kół Gospodyń Wiejskich.

W niedzielę dnia 20 października r. b. w Łowiczu Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich święci swój sztandar.

Uroczystość ta będzie miała charakter nie tylko symboliczny—będzie dla zrzeszonych świętem historycznym. To jest ta pierwsza kadra Matek Wsi, która zrozumiała potrzebę zbiorowej pracy nad podniesieniem kultury i dobrobytu.

W żadnym środowisku społecznym Matka-Żona nie odgrywa tak dominującej roli w rodzinie, jak w środowisku wiejskim. Dlatego też zapoczątkowana praca wśród nich wydać winna bogate plony.

Stańcie godnie, karnie i wytrwale przy swoim sztandarze, pomnie, że jesteście Temi, które mają świecić wzorem i przykładem dla przyszłych pokoleń.

S. J.

Silne lotnictwo to silna Polska.

Kronika powiatu i miasta.

Ziemia z mogiły Bojowników 1905 r. złożona na Sowińcu w Krakowie. Dnia 2.VI r. b. zjazd delegatów Zw. Rez. pow. łowickiego, powziął uchwałę, celem uczczenia bohaterów walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, którzy w roku 1905 padli z rąk moskiewskich siepaczy. Specjalna komisja powołana w osobach pp. prezesa pow. Z. R., A Skokowskiego, w prezesa Al. Babskiego i prezesa koła Z. R. — Bielawy, J. Matei wzięła w opiekę mogiłę bohaterów walk o Niepodległość Polski znajdującą się w lasku miejskim w Łowiczu. Komisja ta, w dniu 12 b. m., pobrała ziemię z mogiły bohaterów z lasku miejskiego i w dniu 13 b. m. złożyła uroczystość na Kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Akt złożenia ziemi na Sowińcu i pobranie ziemi z Sowińca dla złożenia na mogile bohaterów został potwierdzony pismem Kierownictwa Rob. Tech. Bud. Kopca J. Piłsudskiego na Sowińcu, z dnia 13.X 1935 r. za L—501-35.

Złożenie ziemi przywiezionej z Sowińca odbędzie się uroczystość w dniu, którego termin zostanie ustalony w najbliższym czasie.

P. O. W. pow. łowickiego. W dniu 16 października r. b. o godz. 18-ej odbyło się Zebranie Komitetu Obywatelskiego ufundowania Sztandaru dla Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie łowickim z inicjatywy p. burmistrza Myśliwca. Zostało wybrane prezydium w osobach: przewodniczący p. W. starosta Długocki, wiceprzewodniczący p. dyr. gimn. męskiego Jan Zbudniwek, sekretarz St. Antonowicz, skarbnik p. pcr. Kura. Ukonstytuowały się następujące sekcje: sztandarowa — pod przewodnictwem p. sekretarza Wydziału Powiatowego F. Niedzielskiego, prasowa—pod kierownictwem St. Antonowicza, gospodarcza—pod przewodn. p. Kręcickiej, porządkowo-informacyjna—p. Buczyński. Obszerniejsze sprawozdanie z prac poszczególnych sekcji zostanie podane w następnym numerze.

Uroczystość w Łowickim Seminarjum Nauczycielskim. Dnia 18 b. m. Seminarjum Nauczycielskie, które posiada obecnie jedynie ostatni 5-ty kurs, obchodziło uroczystość 11 poległych w r. 1920 uczniów Seminarjum. Złożone zostały wieńce na płycie uczniów-harcery na gmachu pomisjonarskim oraz na płycie wmurowanej w gmachu Seminarjum. Obecne były delegacje szkół i przedstawiciele władz.

Odczyt organizacji „Zrąb” Dnia 23-go b. m. w środę o godzinie 7.30 (19.30) odbędzie się staraniem grupy „Zrąb” wieczór dyskusyjny w Kasynie

Skrzynka prawnicza.

P. F. N. w Łowiczu.—Stanowisko zajęte przez przechodnia było uzasadnione i daje mu podstawę prawną do wystąpienia przeciwko Panu. Art. 28 Prawa o Wykroczeniach z dn. 11 lipca 1932 r. głosi: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spójność publiczny, podlega karze aresztu do 2 miesięcy lub grzywny do 2.000 złotych”. Przepis powyższy nie wymaga, aby czyn, który spójność publiczny zakłócił, dokonany był w miejscu publicznym, wykroczeniem będzie wówczas, gdy skutki tego czynu będą dostępne dla nieokreślonej liczby osób (Orzeczenie Sądu Najwyższego II.54.23 i I K. 424.33). Jeżeli krzyki i hałasy z Pana prywatnego mieszkania przedostawały się nazewnątrz na ulicę—zarówno przechodzień jak i sąsiedzi mogą wystąpić o zakłócenie spokoju publicznego. Ponieważ awantury powtarzają się dość często—jak sam Pan pisze—i późnym wieczorem, radzimy być ostrożnym, gdyż sąsiedzi mogą skierować przeciw Panu skargę również z art. 30 o zakłócenie spoczynku nocnego.

Oficerskim. Dyskusję na temat: „Wstęp do historii sztuki” zaigai p. prof. K. E. Dargiewicz.

Tydzień L. O. P. P. Komitet XII Tygodnia L. O. P. P. urządza zabawę taneczną w sobotę 26 października b. r. w Kasynie Oficerskim L. O. P. P. w Łowiczu. Początek o godz. 21. Stroje dowolne. Wstęp na zabawę zł. 1.50 za zaproszeniami.

Zakończenie Kursu Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej odbyło się dnia 17 b. m. w dużej sali Domu Ludowego w obecności P.P.: Starosty Powiatowego K. Siwika, płk. M. Krudowakiego i in. Wydano zaświadczenia z ukończenia Kursu z wynikiem b. dobrym 102 osobom.

Komuniści w seminarjum nauczycielskim. Sąd okręgowy warszawski ogłosił wczoraj wyrok w procesie jaczejki komunistycznej, działającej na terenie seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu. Na mocy tego wyroku skazani zostali: Szaja Pinczowski i Leon Dudek po 2 lata więzienia, wszyscy zaś pozostali oskarżeni (Stanisław Jaska, Leon Gajzla, Kazimierz Kuznak, Leon Wasilewski, Tadeusz Paszkowski, Roman Parlicki, Franciszek Milczek, Dawid Erlich i Josek Nisenholz) po 1 roku więzienia. Parlickiemu i Erlichowi sąd zawiesił wykonanie kary.

Związek Rezerwistów — Koło w Łowiczu. Miejscowe Koło Z. R. przystępuje uroczystość w dn. 20 b. m. do wykonania programu wyszkolenia na 1935/36 rok. Po nabożeństwie w kościele Sióstr Bernardynek o godz. 9.30. i przyjęciu defilady odbędzie się odprawa członków w dotychczasowej świetlicy Koła w lokalu pocztowego P. W. Program wyszkolenia wojskowego wykonany będzie pod kierunkiem p. kapitana M. Kucharskiego w szesnastu trzygodzinnych zbiórkach, zaś wychowania obywatelskiego w dziesięciu wykładach. Wykłady prowadzą: profesor E. Dargiewicz — referent wychowania obywatelskiego, prof. dr. J. Dutkiewicz, Magister J. Wegner i inni wykładowcy. Mają one formę odczytów z dziedziny sztuki, literatury, historii i krajoznawstwa. Zarząd Koła uprzejmie zaprasza na wykłady wszystkich interesujących się wymienionymi dziedzinami. Wykłady odbywać się będą w dni powszednie w godzinach wieczornych (godz. 19 — 20.30) w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Daty wykładów: 6.11—29.11—12.12—24.1 36 r. 13.2—6.3—26.3.17.4.28.4.6.5.

Świetlica Koła przeniesiona będzie w najbliższych dniach do własnego lokalu przy Al. Sienkiewicza 44.

CHASNO. Pożar trzech [domów mieszkalnych. W dniu 10.X r. b. o godzinie 19 spaliły się domy mieszkalne Ss. Jana Murasa, Stanisława Anyszki i Józefa Murasa. Przyczyna pożaru nie została ustalona. Straty wynoszą przeszło 4550 zł.

DOMANIEWICE. Samobójstwo. W dniu 8 października b. r. w lasku koło wsi Strzebieszew powiesił się nieznany mężczyzna. Celem ustalenia tożsamości denata pochodzenie prowadzi policja.

„Tydzień Szkoły Powszechnej”. Tydzień Szkoły Powszechnej na terenie całej gminy wypadł znacznie słabiej niż w roku ubiegłym. Poprzednio na terenie gminy zebrano 300 zł., w tym roku około 60 zł. W akcji zbiórkowej udział wzięły tylko szkoły powszechne. Współpracę osób starszych zaliczyć należy do wyjątków.

„Tydzień Strażaka”. W dniach od 29.IX do 2.X odbył się na terenie gminy Domaniewice „Tydzień Strażaka”. Zorganizowany został Komitet, w skład którego weszli wszyscy Naczelnicy, oraz osoby więcej zaangażowane w pracy społecznej. Następnie odbyła się zbiórka uliczna i pokaz akcji ogniowej.

Kronika Przysposobienia Rolniczego.

Zakończenie pracy P. R. w rejonie Złaków Kościelny. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Złakowie Kościelnym rejonowe zakończenie tegorocznej pracy PRu.

W pokazie brały udział zespoły ze Złakowa Kościelnego i Borowego w liczbie 38 konkursistów. Przystrojona sala domu parafjalnego okazała się zbyt szczupłą by pomieścić zgromadzonych gości, z miejscowego społeczeństwa oraz przyjezdnych ze Szkół Rolniczych Kiernozi Bochenia i Łowicza. Komisję Sędziowską stanowili p. inż. Jadwiga Metelska z Dąbrowy Zduńskiej przewodn. Pow. Kom. PRu pr. Adamczak Franciszek oraz instr. Jankowski. P. Adamczak otworzył wystawę przemówieniem w którym podkreślił doniosłą rolę młodzieży która pracą przysposobienia rolniczego przyczynia się do budowania silnej zorganizowanej Wsi. Sprawozdanie z pracy wygłosili kol. kol. Kośmider Władysław i Gajda Józef. Zadawane pytania na egzaminie wykazały że praca samokształceniowa i na poletkach dały poważne wyniki. Uroczystość zakończono przedstawieniem inscenizacją monologów i śpiewem w wykonaniu członków Kół Młodzieży ze Złakowa Kościelnego.

Na tydzień przed wystawą Peerowska Młodzież obydwu Złaków zorganizowała liczną 39 uczestników wycieczkę do Łowicza gdzie zwiedzono mleczarnię, elektrownię, muzeum oraz Szkołę Rolniczą na Blichu.

Z rejonu w Dąbrowie Zduńskiej. Dnia 27 b. m. w niedzielę odbędzie się trzecie rejonowe zamknięcie pracy przysp. rolniczego w Szkole Rolniczej—Dąbrowie Zduńskiej. Będzie ono jednocześnie zamknięciem powiatowym pracy tegorocznej. Zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli Izby Warszawskiej oraz Władz Wojewódzkich. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 11 po nabożeństwie w Zdunach.

Zgłaszanie zespołów. Powiatowa Komisja PRu przypomina organizacjom o konieczności jak najszybszego przesłania zgłaszanych zespołów na rok przyszły.

P. Rol.—Domaniewice. Dnia 13 b. m. odbyło się zakończenie P. R. w Domaniewicach w lokalu Szkoły Powszechnej. Wzięło udział 9 zespołów z Domaniewicz, Strzebieszewa, Rogóżna z organizacji „Młoda Wieś”, Kalenice, Wola Zbrożkowa, „Związek Strzelecki”, oraz 3 zespoły Szkół Powszechnych ze Strzebieszewa i Ostrolęki.

W uroczystości otwarcia wzięli udział p. radca Kmita z Urzędu Wojewódzkiego z Warszawy, przedstawiciele Pow. Kom. Przysp. Rolniczego, organizacji

młodzieżowych. Bardzo licznie zebrani goście mieli możliwość obejrzenia wystawy, uczestniczenia przy egzaminie oraz wysłuchania udanych występów artystycznych wykonanych przez młodzież ze Strzebieszewa.

Wiadomości miejskie.

Sprawa oddłużenia m. Łowicza. W ostatnim numerze Dziennika Wojewódzkiego ukazało się już urzędowe zawiadomienie o posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej w sprawie oddłużenia gminy miasta Łowicza. Posiedzenie odbędzie się w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim we wtorek dnia 22 października 1935 r.

Łaźnia Miejska. W roku bieżącym łaźnia miejska została poddana gruntownemu remontowi. Kabinę kąpielową urządzono według nowoczesnego systemu urządzeniowego, tak, że nareszcie Łowicz będzie posiadał łaźnię, która nie będzie ustępowała w swych urządzeniach łaźniom wielkomiejskim. Remont został całkowicie ukończony, jednak ze względu na świeże pomalowanie ścian i sprzętów, łaźnia zostanie oddana do użytku publicznego prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Kanał przy ulicy Wodociągowej, Zduńskiej i Al. Sienkiewicza. Starostwo Powiatowe po przeprowadzeniu dochodzenia wodnoprawnego w sprawie budowy kanalizacji lokalnej przy ul. Wodociągowej, Zduńskiej i Al. Sienkiewicza, plan kanalizacji zatwierdziło. Pismo Starostwa zostanie przesłane wszystkim zainteresowanym właścicielom przyległych nieruchomości. Odwołania należy składać w terminie 14 dni od daty doręczenia. Wykonanie wyżej wymienionych kanałów nie będzie jednak przeprowadzone w roku bieżącym, a to ze względu na spóźnioną porę dla robót ziemnych, jak również i ze względu na to, że Zarząd Miasta postanowił kanalizację lokalną uzgodnić z ogólnym planem kanalizacji m. Łowicza.

W związku z tem w dniu 22 b. m. przybędzie do Łowicza Dyrektor Biura Studiów Kanalizacyjnych i Wodociągów przy Związku Miast Polskich, który zorientuje się w terenie i zabierze plan miasta, celem przepracowania projektu pełnej kanalizacji m. Łowicza.

Ostatni etap budowy trasy wodociągowej. Dnia 17 b. m. kierownictwo budowy wodociągów miejskich przystąpiło do zamknięcia obwodu trasy wodociągowej w Rynku Kościuszki. Obwód trasy przechodzącej przez przedmieście Bratkowice został już połączony z ulicą Piłsudskiego i Dr. Stanisławskiego. Pozostały więc do ułożenia rurociągi przy Al. Sienkiewicza oraz ulicach 1-go i 3-go Maja. Ogółem wykończono około 5 km. trasy, a zatem roboty wodociągowe zbliżają się ku końcowi i zostaną prawdopodobnie całkowicie wykonane do dnia 15 listopada b. r.

Nowa targowica. Jak podawaliśmy uprzednio do wiadomości, firma „Oltarzew” przystąpiła do rozplanowania Rynku Kościuszki pod budowę autostrady. W związku z tem przewiduje się, opróżnienie Rynku Kościuszki od furmanek, przybywających do Łowicza podczas targów i jarmarków. Zarząd Miasta postanowił przygotować odpowiedni teren pod nowe targowisko przy szosie Łódzkiej i ulicy Powstańców i oddać go do użytku natychmiast po rozpoczęciu budowy autostrady.

Osiadla robotnicze w Łowiczu. Rada Miejska i Zarząd Miasta postanowił wzorem innych bliskich miast zająć się sprawą budowy osiedli robotniczych i wystąpić do Towarzystwa Osiedli Robotniczych w Warszawie o przyznanie gm. Łowicza kredytów na budowę kilku domów bliźniaczych już w roku 1936. Warto, aby sprawą tą zainteresowały się rzesze pracowników fizycznych, zgrupowanych w robotniczych związkach zawodowych.

Plan robót inwestycyjnych w roku 1936. Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego opracował

plan robót w roku 1936. Plan ten przewiduje budowę kanałów przy ulicach: Zielkowie, Wodociągowej, Zduńskiej i Al. Sienkiewicza, oraz przebrukowanie i ułożenie chodników przy ulicach: Chemicznej, 1-go Maja, 3-go Maja, Wodociągowej, Powstańców, Zielkowie, Sw. Ducha, Długiej, Bratkowice, Piłsudskiego, Zabiej i Bonifratskiej. Równocześnie zamieszczono w planie robót budowę i urządzenie nowej targowicy przy ul. Łódzkiej i Powstańców. Kosztorys wymienionych robót obliczono na kwotę około 200.000 zł.

W związku z tem Zarząd Miasta wystąpił do Funduszu Pracy o przyznanie odpowiedniej pożyczki, a częściowo i dotacji, któreby pozwoliły plan tych robót zrealizować.

Premje dla robotników. Zarząd Miasta postanowił przyznać premje tym robotnikom, którzy w ciągu sezonu budowlanego na miejskich robotach wykazali najwyższą wydajność pracy. Premje będą wypłacone po ukończeniu budowy.

Stan zatrudnienia na robotach miejskich. Stan zatrudnienia na robotach miejskich wynosi na dzień 3.X r. b. 111 robotników. Jak widać stan ten utrzymuje się na jednakowym poziomie i będzie prawdopodobnie utrzymany aż do całkowitego ukończenia robót w sezonie jesiennym.

Kronika strzelecka.

Pokazy rejonowe P. R. W dniu 6 b. m. w Żłakowie Kościelnym i 13 b. m. w Domaniewicach odbyły się pokazy rejonowe prac zespołów Przysposobienia Rolniczego, w którym wzięły udział zespoły strzeleckie P. R. ze Żłakowa Borowego, Kalenicy i Woli Zbrożkowej. Wesoly i miły nastrój w jakim odbyła się uroczystość podkreśla fakt, że młodzież nasza rozszerza swój horyzont zainteresowania a przede wszystkim dąży do zżycia się gromadnie i do podejmowania wysiłków w zespołach.

VIII Jesienne Zawody Strzeleckie. W dniu 13 b. m. o godz. 12-ej na strzelnicy małokalibrowej 10 p. p. przy ul. M. I. Piłsudskiego w obecności przedstawicieli władz, instytucji, organizacji oraz szerszego społeczeństwa nastąpiło otwarcie VIII Jesiennych Powszechnych Zawodów Strzeleckich które trwać będą do 20 b. m. włącznie.

Podziękowanie. Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom i organizacjom, które przyczyniły się do ułatwienia zorganizowania VIII Jesiennych Powszechnych Zawodów Strzeleckich a przede wszystkim: p. Modrzewskiemu, p. Tyłmanowi F., p. mjr. dr. Rotstadowi, p. dr. Dietrichowi, p. Gierasiewiczowi, p. Radajewskiemu, Dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu, Dyrekcji Szkoły Rolniczej „Blich”, Powiatowemu Wydz. Pracy Ob. Kob., Kółku Myśliwskiemu w Łowiczu, Kolejowemu P. W. Zielkowie, Bankowi Ziemi Łowickiej, Pocztownemu P. W.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan K. S. B. Domaniewice. Dziękujemy za nadesłane wiadomości odnośnie prac Przysposobienia Rolniczego w Domaniewicach. Ponieważ materiał Pana wpłynął po zamknięciu numeru, tym razem z Jego pracy w całości skorzystać nie mogliśmy. Drobną kronikę zamieszczamy i prosimy o dalszą współpracę.

Zagubiono dowód kolejowy i bilet roczny na imię Marjanny Bruchajzer. Zwrot za wynagrodzeniem. Adres w dowodzie. St. Żychlin. 3-3

Redaguje: Komitet.

Stali korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jezioro, L. Stępiak—Kiermozia, St. Woźniak—Łyszkowice, J. Wołowicz—Niebarów, J. Rosiński—Gdynia.

Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

NAJNOWSZY KATALOG CZYTELNI WARSZAWSKIEJ „ODRODZENIE” w Łowiczu, Zduńska 10.

Czytelnia czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 21.

Prenumerata miesięczna od jednej książki zł 1 — od dwóch — zł. 1.50. — Kaucja zł. 3.

Urzędnikom państw. i komunalnym—bez kaucji. Zamiejscowym i z okolic—dogodne warunki.

I: POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE.

(D. c. 4.)

- 1951 **Assolant A.:** Przyjaciółka kapitana. Powieść, str. 105.
 1333 **Asz Sz.:** Ameryka, Powieść, str. 136.
 3499-0 — Miasteczko I-II. Powieść, str. 416.
 2870 — Matka. Powieść, str. 340.
 20 — Motke Ganew. Powieść, str. 295.
 4245 — Nowele, str. 124.
 3101 — Potop I: Petersburg. Powieść, str. 345.
 3102 — „ II: Warszawa. Powieść, str. 374.
 3103 — „ III: Moskwa. Powieść, str. 407.
 555 — Wenus Szwarowaldu. Opowiadanie, str. 28.
 4181 **Augustynowicz J.** Książka Prot. Historia ludzka, str. 186
 2883 — Piekło. Pieśń życia i śmierci, str. 323.
 455 **Aurevilli B.:** Pieczętka z onyksu. Powieść, str. 102.
 1846 **Almanach** „Biblioteki Polskiej”, str. 180.
 3796 **Antologja** literatury francuskiej, str. 515.
 600 **Amundsen R.:** Lot do bieguna północnego, str. 152.
 2748 **Artois d'Y.:** Tajemnica wymarłych okrętów. Powieść, str. 164.

Urzędowa tabela wygranych 4-ej klasy 33 Loterii jest do sprawdzenia w kolekturze

EMILA BALCERA

W ŁOWICZU, Rynek Kilińskiego 12.

Przed sprawdzeniem tabelki losów nie wolno niszczyć. Losy na które nie padła żadna wygrana w 4-ej klasie należy przechować, gdyż takowe korzystają jeszcze z bezpłatnego ciągnięcia gwiazdkowego, które odbędzie się 20 grudnia r. b.

Szczęśliwe losy do I-ej klasy są już do nabycia!

Ciągnięcie 18 października r. b.

Wysyłamy również losy na żądanie listowne. Wszelką korespondencję należy kierować pod adres:

Emil Balcer

Łowicz, R. Kilińskiego 12. 3-3.

KINO „C-O-R-S-O“

W piątek d. 18 października o godz. 8.15, w sobotę dnia 19 października o godz. 7 i 9, w niedzielę dn. 20 października o godz. 5, 7 i 9 i w poniedziałek dn. 21 października o godz. 8.15, wyświetla film p. t.

HRABIA MONTE CHRISTO

p.g. nieśmiertelnej powieści Aleksandra DUMASA. NADPROGRAM: TYGODNIK oraz GROTESKA. UWAGA: w sobotę dnia 19 o godz. 4 ej po pol.; w niedzielę dnia 20 o godz. 5-ej po pol. film dla młodzieży szkolnej „HRABIA MONTE CHRISTO”. Cena biletu 20 groszy. Starsi placą normalnie.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.